

## Przyjdzie chmura chmur

Maryla Rodowicz

Przyjdzie chmura chmur,  
zwali ciężar w dół.  
Ja w deszczu w warkocz  
wplotę swe rozpaczę.  
Nim zabijają mnie: gorycz, ból  
i gniew - przebaczę

Słona pamięć łez  
już zbyt ciężka jest,  
by dźwigać ją przez czas  
do swych przeznaczeń.  
Nim zabijają mnie: gorycz, ból  
i gniew - przebaczę

Trawą pośród traw,  
sprawą pośród spraw,  
rośnie we mnie miłość i siła.  
Nie zje serca rdza, nie zatruje jad.  
Przebaczyłam, zrozumiałam świadom.

W pień uderzył drwal,  
przybył nowy żal.  
Nad drzewem, co umarło dziś,  
zapłaczę.  
Znów ubędzie mnie,  
żeby było lżej - przebaczę.

Rośnie lista krzywd,  
nie zawinił nikt i  
każdy dobrych tysiąc  
ma tłumaczeń.  
Znów ubędzie mnie,  
żeby było lżej - przebaczę

Trawą pośród traw,  
sprawą pośród spraw,  
rośnie we mnie miłość i siła.  
Nie zje serca rdza, nie zatruje jad.  
Przebaczyłam, zrozumiałam świadom

Będę wolna biec,  
czysty wielki deszcz  
i będę wiedzieć,  
jak niewiele znaczę.  
Trawą pośród traw,  
sprawą pośród spraw - przebaczę.  
Trawą pośród traw,  
sprawą pośród spraw - przebaczę.